

Filozofia New Age? - Zarys

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

New Age jest faktem, czy chcemy tego czy nie. W USA i Europie Zachodniej wiele elementów tego zjawiska przenika rozmaite sfery życia. „Sprzysiężenie Wodnika” przejawia się na tysiące sposobów, nie jest łatwe do uchwycenia i opisanie. Czerpie inspiracje z wielu tradycji, a z powodu wielości odniesień NE jest generalnie oceniany jako eklektyczny, synkretyczny, filozoficznie niespójny. Ale może to tylko pozory... Zawsze, kiedy nowe prądy kulturowe tworzą się, narastają i wkraczają w zastane formy — są postrzegane jako nieuporządkowane; zdajmy sobie sprawę, że ruch Nowej Ery właściwie tworzy się na naszych oczach. I do tego jest nową propozycją kulturową, przy czym propozycją „totalną”, czyli wbrew wielu opiniom, zmierzającą do znalezienia formuły — otwartej, ale całościowej, w której elementy stworzą pewną wizję świata. Nie warto znów, jak czyniło to już wielu, wymieniać składowych NE, tradycji, idei, doktryn — w zamian lepiej podjąć próbę zrozumienia tej właśnie całościowej wizji uniwersum.

NE nie pojawił się w próżni - wiele musiało zostać uczynione, i równie wiele „odczynione”, by mogły pojawić się elementy „nowego paradygmatu”. Nowe rozwiązania pojawiają się zazwyczaj, gdy stare przestają wystarczać, gdy narasta przeświadczenie o wyczerpaniu się dotychczasowych idei i form. Świadomość kryzysu kultury euroamerykańskiej musi i tutaj być koniecznym punktem wyjścia. Zresztą ta świadomość nie ogranicza się do ostatnich dziesięcioleci — po I Wojnie Światowej, szok nią wywołany był przyczyną wyłonienia się np. ruchu dadaistycznego, a potem surrealizmu. Ruch kontestacji lat 60. tworzyli ludzie urodzeni w latach tuż powojennych, dla których — szczególnie w Europie, a „najszczególniej” w Niemczech — tragedia wojenna poprzedniego pokolenia wydawała się świadczyć o upadku wartości tradycyjnych (jak żyć po „epoce pieców”?).

I pamiętajmy też, że w kulturze zawsze mamy do czynienia z krzyżującymi się czynnikami, oddziaływaniami, okolicznościami, żaden fakt nie pozostaje tak naprawdę w izolacji, choćbyśmy nawet nie byli świadomi wszystkich związków. Prób przewyciężenia „starego paradygmatu” było wiele, tylko że stanowiły one raczej jednostkowe lub ograniczone do małego środowiska działania. NE natomiast ma ambicję stać się wielką alternatywą. I wbrew pozorom - posiada pewną „strukturę”.

Z drugiej strony jest on tylko jedną z możliwych odpowiedzi na kryzys, ale są nią również inne nurty, jak np. postmodernizm. Zresztą od astrofizyki, po rozwiązania literackie widać „nowe” rozwiązania, w których model pozytywistyczny i mechanistyczny ostatecznie odsyłamy do lamusa.

Tworzenie nowej wizji z natury rzeczy nie opiera się na od razu wypracowanych koncepcjach — „system” budowany jest z elementów, które są do dyspozycji. W miarę przebudowywania i przybywania elementów pojawiają się innowacje, a nawet kontr-propozycje — w swoistym sprzężeniu zwrotnym. Wystarczy przypomnieć, jak budowało się chrześcijaństwo - czyż nie było u swych początków synkretyczne: złożone z elementów judaistycznych, egipskich, greckich, perskich...? To raczej ogólna prawidłowość, nie specyfika NE.

Od założeń kosmologicznych, ontologicznych, aksjologicznych zależy sposób widzenia państwa, społeczeństwa, człowieka, ba — zależą nawet... nasze myśli. Myśl może stwarzać „nowe”, ale na co dzień zależy od naczelnej koncepcji, od tegoż a knauczyliśmy się myśleć o świecie. A sposób myślenia o świecie warunkuje myślenie o nas samych. New Age jest propozycją całościową, obejmującą wszystkie te sfery, które pozostają wobec siebie w zależności funkcjonalnej, jak w każdym innym wielkiej formacji kulturowej. Ma swe ugruntowanie filozoficzne stwarzające perspektywę dla działań bliższych praktyce codziennej — jak to jest np. w przypadku wegetarianizmu, który nie jest oderwanym dziwactwem, ale konsekwencją przyjęcia pewnej racji ogólniejszej.

Spróbujmy zatem odnaleźć pewien spójny obraz New Age, często gubiony w opisach krytycznych na rzecz opisywania jego cząstkowych realizacji.

1. New Age odrzuca obraz statycznego, mechanistycznego wszechświata. Dlatego zaadaptował teorie podkreślające dynamiczny charakter kosmosu. Strumień, proces zastąpiło

pojęcie zbioru elementów. We współczesnych teoriach fizyki (tzw. mechaniki kwantowej) szuka się też potwierdzenia niektórych tez starożytnych filozofii (por. buddyjskie pojęcie „strumienia dharm”, czy prawo „współzależnego powstawania”).

2. Obraz kosmosu „żywego”, dynamicznego, ewoluującego pozwala przyjąć model Życia jako fenomenu Przemian (stąd wynika zainteresowanie T. de Chardin, por. też tezy K. Wilbera w pracach: *Eksplzja świadomości czy Krótka historia wszystkiego*). Pozwala też dostrzec swoistą relację między kosmosem a człowiekiem, w istocie będących przejawem tej samej siły tworzącej i ewoluującej (w znaczeniu raczej indyjskiej szkoły sankji niż darwinizmu).

To zatem, że NE wchłonał niektóre zasadnicze koncepcje Wschodu ma przyczynę w tym, że bardziej odpowiadają one tej filozofii Życia-procesu. Na innym „niższym” poziomie relacyjność kosmos-człowiek stwarza pole dla renesansu alchemii i magii.

3. Świat w ujęciu NE jawi się mniej jako zestaw form materialnych, a bardziej jako pulsująca energia, która ma zdolność przejawiania się na każdy sposób: „zagęszczona” - jako materia, ale również jako... Umysł. Wedle słów pewnego fizyka wszechświat zaczyna bardziej przypominać Myśl niż Maszynę. Tym samym świat daje się inaczej niż dotąd określić, nie tylko za pomocą środków racjonalnych, ale też poprzez empatię, intuicję, wgląd. Człowiek jest częścią żyjącej całości i zanurzony w niej może postrzegać siebie i świat w tej samej płaszczyźnie; pojęcia „wewnątrz” i „zewnątrz” zdają się nie mieć kategoriałności koniecznej dla poznawania. Jedność świata (a NE jest światopoglądem monistycznym) pozwala uciec się do takich form poznawczych, które obejmują na równych prawach przedmiot i podmiot. Poznając siebie, poznajemy świat. To problem epistemologii. Z punktu widzenia racjonalizmu, którego konsekwencją jest postulat *obiektywnego* opisu jest to podejrzana mistyka — ale z punktu widzenia monisty jest wewnątrznie „logiczne”.

4. Dynamizm, ewolucja, zmienność form — wszystkie te pojęcia-klucze sprawiają, że inaczej sytuuje się wobec uniwersum człowiek. Nie jest zatem (a przynajmniej nie tylko) raz daną formą bytującą w jednorazowo stworzonym kosmosie, lecz stanowi przejaw wiecznie zmieniającej się Rzeczywistości (w istocie swej — sakralnej). Dlatego NE sięgnął po koncepcję reinkarnacji, która jest swoistym „procesem w procesie” (kosmicznym) dotyczącym nas, ludzi.

5. To, co wydaje się najbardziej charakterystyczne dla NE, to powtarzający się w każdej niemal publikacji postulat doskonalenia się, samorealizacji, samowiedzy, a pojęcie *transformacji świadomości* to jedna z czołowych tez swoistej wodnikowej antropologii. Dłaczegóż miałyby być inaczej — ewoluujący ku doskonałości świat (por. punkt Omega u T. de Chardin) implikuje obraz ewoluującego, „wzrastającego” człowieka... Trudno nie przyznać, że to zorientowanie (nomen omen) na samodoskonalenie się i „poszerzanie świadomości” ma tradycje orientalne. Przy czym samorozwój nie znaczy tu rozwoju ego, przeciwnie — dopiero jego zniweczenie prowadzi do prawdziwej wiedzy o tym „kim jestem”. Rozwój — transgresja ego — oświecenie — przebóstwienie — to jakby etapy procesu.

6. Człowiek zyskał wymiar wieloaspektowej istoty, przenikniętej świadomą energią, o bardziej skomplikowanej strukturze, nie będącej bowiem tylko połączeniem ducha i ciała, lecz całym kompleksem składników. Nie jednorodna dusza, ale raczej wielopoziomowa jaźń ma stanowić nową charakterystykę człowieka. NE sięga zatem do orientalnych lub gnostyckich tradycji, tam gdzie ową wielowymiarowość i wielopoziomowość się dostrzega i porządkuje (mówi się zatem o ciele eterycznym, astralnym, mentalnym, duchowym, wreszcie nirwanicznym, o Czystym Umyśle).

7. Taka wizja, człowiek nie podzielonego między ducha i materię, ale wielowymiarowego, a przy tym zharmonizowanego pociąga za sobą pojęcie holizmu. W tym obszarze mieszczą się zainteresowania alternatywnymi formami leczenia — nie leczy się bowiem organu, lecz całego człowieka, w którym została zakłócona równowaga. A skoro człowiek to nie mechanizm ożywiony duszą, ale połączenie wielu sprzężonych ze sobą płaszczyzn, można oddziaływać na wiele z nich równocześnie (stąd bioterapia, tzw. passy, reiki, a nawet tzw. pozytywne myślenie).

8. NE sięga zatem do wielu tradycji, ponieważ pasują one do „siatki”. Jest próbą zbudowania wewnątrznie niesprzecznej wizji uniwersum, propozycją - wbrew pozorom — przynajmniej na głębszym poziomie, w ambitniejszych ujęciach, przemyślaną i celową (przy czym jest to nie tylko propozycja światopoglądowa, ale i w pewnej mierze strukturalna).

Joanna Żak-Bucholc

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje

Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-07-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1448) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1448>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl